

WYROK

1. W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Ewa Taberska

Sędziowie: SSO Małgorzata Winkler-Galicka

SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Protokolant: apl. adw. Maciej Skuczyński

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu A. K. po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2017 r.

sprawy **P. K. (1)**

oskarżonego z art. 158 § 1 kk i art. 217 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie

z dnia 15 lipca 2016 r. sygn. akt II K 475/14

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.

2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 180 zł.

H. B. E. M. (1) W.-G.

UZASADNIENIE

P. K. (1) został oskarżony o to, że:

I. w dniu 20 kwietnia 2013 roku w miejscowości O. gm. G. działając wspólnie i w porozumieniu z D. G., M. W. i P. K. (2) wziął udział w pobiciu F. G. w ten sposób, że bił go rękoma i kopał nogami po całym ciele, czym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k., to jest o przestępstwo z art. 158 § 1 k.k.,

II. w tym samym dniu i miejscu jeden raz uderzył głową w twarz i jeden raz otwartą ręką w prawy policzek R. G. (1), czym naruszył jego nietykalność cielesną, to jest o przestępstwo z art. 217 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Gnieźnie, wyrokiem z dnia 15 lipca 2016 roku wydanym w postępowaniu o sygn. akt II K 475/14, w ramach pierwszego z zarzucanych oskarżonemu czynów uznał **P. K. (1)** za winnego tego, że w dniu 20 kwietnia 2013 roku w miejscowości O. gm. G. działając wspólnie i w porozumieniu z D. G. wziął udział w bójce i z inną ustaloną osobą w ten sposób, że zadawał uderzenia rękoma po całym ciele tej osoby, czym naraził ją na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k., tj. popełnienia przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 158 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 58 § 3 k.k. w zw. z art. 34 § 1 k.k. i art. 35 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 8 miesięcy ograniczenia wolności ze zobowiązaniem do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne

w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym (pkt 4).

Nadto Sąd Rejonowy uznał, że oskarżony P. K. (1) swym zachowaniem wyczerpał znamiona drugiego z zarzucanych mu powyżej czynów, stanowiącego przestępstwo z art. 217 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 34 § 1 k.k. i art. 35 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 4 miesięcy ograniczenia wolności ze zobowiązaniem do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym (pkt 5).

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., Sąd I instancji połączył orzeczone wobec oskarżonego P. K. (1) kary ograniczenia wolności i wymierzył mu karę łączną 10 miesięcy ograniczenia wolności ze zobowiązaniem do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym (pkt 6).

Na podstawie art. 63 § 1 i 5 k.k., zaliczono oskarżonemu na poczet orzeczonej kary łącznej ograniczenia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 20 kwietnia 2013 roku, godzina 20:10 do dnia 22 kwietnia 2013 roku, godzina 13:15, to jest 2 dni uznając tym samym karę ograniczenia wolności za wykonaną w rozmiarze 4 dni (pkt 9).

Wreszcie, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (jedn. tekst: Dz. U. z 1983r., Nr 49 poz. 223 ze zm.) Sąd Rejonowy zwolnił oskarżonego P. K. (1) z obowiązku zwrotu na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym nie wymierzył mu opłaty (wyrok k. 227-228v akt).

Powyższy wyrok, w zakresie skazującym oskarżonego P. K. (1), to jest co do punktów 4, 5, 6 i 9, zaskarżył na korzyść oskarżonego jego obrońca, przy czym punkt 5 zaskarżył w części, zaś pozostałe w całości, zaskarżonemu wyrokowi zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia poprzez:
 - a) naruszenie art. 7 k.p.k. w związku z art. 2 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów z zeznań świadków F. G., M. K. (1), E. M. (2), R. G. (1) i uznanie, że ich zeznania są wystarczającym dowodem winy oskarżonego, podczas gdy nie stanowią one dowodu obiektywnego, pełnowartościowego,
 - b) naruszenie art. 5 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie nieusuniętych w postępowaniu dowodowym wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, polegających na nieuwzględnieniu wersji podawanej przez oskarżonego;
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a polegający na przyjęciu, że:
 - oskarżony działając wspólnie i w porozumieniu z D. G. wziął udział w bójce z inną ustaloną osobą, podczas gdy oskarżony działał w obronie koniecznej i wyłącznie odpierał bezpośredni, bezprawny zamach na zdrowie i życie jego oraz D. G.,
 - oskarżony dokonał dwukrotnego uderzenia R. G. (1), podczas gdy oskarżony uderzył tego mężczyznę jedynie raz otwartą ręką w twarz;
3. niezastosowanie art. 217 § 2 k.k. i w konsekwencji nie odstąpienie przez Sąd od wymierzenia oskarżonemu kary za popełniony czyn z art. 217 § 1 k.k.;
4. ewentualnie, w razie nieuwzględnienia zarzutu naruszenia art. 217 § 2 k.k. z punktu poprzedzającego, rażąco niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu.

Ze względu na powyższe zarzuty apelujący obrońca wniósł o:

1. uchylenie zaskarżonego wyroku i wydanie orzeczenia odmiennego co do istoty sprawy, to jest w punkcie 4 poprzez uniewinnienie oskarżonego od czynu zarzuconego mu w punkcie III wyroku, w punkcie 5 poprzez wyeliminowanie z opisu czynu zarzuconego mu w punkcie IV wyroku tego, iż oskarżony P. K. (1) uderzył R. G. (1) jeden raz głową w twarz oraz odstąpienie od wymierzenia oskarżonemu kary za ten czyn lub ewentualnie obniżenie kary w punkcie 6 poprzez uchylenie kary łącznej, a także – w razie uwzględnienia apelacji co do punktów 4 i 5 – uchylenie punktu 9 zaskarżonego orzeczenia lub ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w G. do ponownego rozpoznania,
2. przyznanie od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego kosztów obrony za instancję odwoławczą wedle norm przepisanych,

(apelacja obrońcy oskarżonego k. 264-266 akt).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zanim Sąd Okręgowy odniesie się do zaskarżonego wyroku i wywiedzionej apelacji, uważa za stosowne przypomnieć, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliuguje Sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i 440 k.p.k.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził wskazanych tam uchybień, a zarzutów co do ich występowania nie formułował również obrońca oskarżonego.

Przed omówieniem konkretnych zarzutów apelacyjnych, stwierdzić należy, iż kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych dotyczących dokonania przez oskarżonego P. K. (1) zarzucanych mu przestępstw, a orzekając wziął pod uwagę wszystkie przeprowadzone dowody. Sąd I instancji w jasny i przekonujący sposób przedstawił tok swojego rozumowania. Każdy z ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów poddany został ocenie, która uwzględnia wskazania doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania.

Powyższe stanowisko potwierdza analiza akt sprawy i uzasadnienie wyroku, w którym prawidłowo wskazano, jakie fakty zostały uznane za udowodnione i jakie dowody były podstawą ich przyjęcia. Ocena materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń, albowiem nie wykracza poza ramy swobodnej ich oceny, jest dokładna i nie wykazuje błędów logicznych.

Podkreślić przy tym także należy, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Przed przedstawieniem dalszych rozważań należy nadmienić, że zgodnie z zasadami trafnej reakcji karnej (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.), prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), obiektywizmu (art. 4 k.p.k.) i swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), Sąd meriti był zobowiązany do poddania w toku procesu, w tym w szczególności w fazie wyrokowania, szczegółowej analizie wszelkich okoliczności sprawy istotnych z punktu widzenia prawidłowego rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu. Z taką samą uwagą i według tożsamyh reguł Sąd ten powinien rozważyć i ocenić dowody obciążające jak i odciążające. Następnie zaś niezbędnym jest, w odniesieniu do powyższych kwestii, zajęcie kompleksowego, logicznego i wyczerpującego stanowiska w części motywacyjnej wyroku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 6 grudnia 2011 roku, sygn. akt II AKa 369/11, POSAG 2012/3/133-141).

Sąd Okręgowy po zapoznaniu się z aktami niniejszej sprawy, w tym treścią pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, doszedł do przekonania, iż Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego w sposób czyniący zadość wyżej wskazanym standardom, zaś argumenty sformułowane we wniesionej apelacji stanowią jedynie ocenę własną tego materiału dowodowego poczynioną przez skarżącego, bez skutecznego podważenia wniosku Sądu I instancji.

Sąd odwoławczy nie podzielił stanowiska skarżącego co do tego, jakoby Sąd I instancji, oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, dopuścił się naruszenia dyrektywy określonej w art. 7 k.p.k. (organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego). Przede wszystkim zauważyć należy, że Sąd Rejonowy przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe na co wskazuje nie tylko zawartość akt niniejszej sprawy, ale przede wszystkim lista dowodów w oparciu, o które Sąd I instancji ustalił stan faktyczny sprawy (k. 235-236 akt). Sąd Okręgowy z kolei, przeprowadzając kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia, nie dostrzegł, aby istniała możliwość przeprowadzenia innych jeszcze dowodów, które mogłyby być pomocne w ustaleniu przebiegu przedmiotowych zdarzeń z udziałem oskarżonego P. K. (1).

Wskazać także należy, że rolą Sądu II instancji nie jest dokonywanie powtórnej drobiazgowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Takowa została bowiem poczyniona przez sąd rozstrzygający, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie regulacjami, a Sąd Okręgowy ocenę tę w pełni akceptuje.

Odnosząc się natomiast do zarzutu apelacji co do dokonania dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań F. G., R. G. (1), M. K. (1) i E. M. (2) Sąd Okręgowy uznał go za chybiony i niezasadny. Skarżący w swej apelacji zarzucił Sądowi Rejonowemu, iż ten dokonał oceny zeznań wyżej wymienionych świadków w sposób niewłaściwy, błędnie uznając, iż w wystarczającym stopniu potwierdziły one winę oskarżonego P. K. (1), podczas gdy nie stanowią one dowodu obiektywnego. Taki punkt widzenia skarżącego spowodowany był wybiórczą prezentacją dowodów przez obrońcę. Skarżący nie spojrzał kompleksowo na wszystkie ujawnione dowody stanowiące podstawę ustaleń faktycznych, dlatego też zaprezentowana przez niego ocena dowodowa, odmienna od tej w wydaniu Sądu I instancji, a oparta zasadniczo na wyjaśnieniach oskarżonego P. K. (1) i zeznaniach świadka S. M., uznana być mogła jedynie za polemikę, która nie wykazała rzeczywistego naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji normy wynikającej z art. 7 k.p.k. Autor apelacji nie przedstawił bowiem okoliczności, które choćby uprawdopodobniły tezę, że w toku postępowania pierwszoinstancyjnego doszło do sytuacji bezkrytycznego dania wiary zeznaniom części świadków czy też bezzasadnego wyekspozowania jedynie tych dowodów, które potwierdzały zarzuty postawione oskarżonemu w akcie oskarżenia.

Sąd I instancji wskazał i szczegółowo uargumentował jakie zeznania, których świadków uznał za wiarygodne i w jakiej części. Warto wskazać, iż co do zeznań świadków F. G. i R. G. (1) Sąd podszedł z dużą ostrożnością i ostatecznie uznał wypowiedzi procesowe tych świadków za wiarygodne jedynie w części, a nie w całości jak sugerowałyby argumentacja zawarta w apelacji. Nadto Sąd Rejonowy zweryfikował je z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, o którym skarżący w swej apelacji nie wspomina.

Co się tyczy zeznań M. K. (1) i E. M. (2) to nie sposób podzielić argumentacji obrońcy oskarżonego jakoby niemożność zaobserwowania całego zdarzenia przez świadków dyskredytowała wartość ich zeznań. Oczywiście jest, iż świadkowie ci zrelacjonowali część zdarzeń, tych przez siebie zaobserwowanych, skoro nie byli obecni podczas całego zajścia. Świadek E. M. (2) sama na rozprawie przyznała, iż za dużo nie widziała bo siedziała w samochodzie (vide: k. 189). Istotnym dla sprawy było to, iż ich spostrzeżenia można było uznać za wartościowe gdyż korespondowały ze sobą, jak i z pozostałym, pozytywnie ocenionym przez Sąd Rejonowy materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Dodatkowo skarżący w apelacji przeciwstawiał krytykowane zeznania świadków F. G., R. G. (1), M. K. (1) i E. M. (2) z wyjaśnieniami oskarżonego i zeznaniami świadków S. M. i W. M., choć argumentacja obrony w tym zakresie mocno odbiegała od całości materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie i jego oceny dokonanej przez Sąd

Rejonowy, przez co nie mogła zostać uznana za logiczną. Z powyższego wynikało zatem, iż skarżący zarzucił również Sądowi I instancji dokonanie dowolnej oceny wyjaśnień oskarżonego P. K. (1).

W związku z powyższym Sąd Okręgowy pragnie podkreślić, że oskarżony P. K. (1) dwukrotnie wyjaśniając na etapie postępowania przygotowawczego przyznał się do dwóch uderzeń R. G. (1) – raz z głowy w twarz, a raz otwartą ręką w twarz. Tam też przyznał się do popełnienia zarzucanego mu występkę z art. 158 § 1 k.k., wskazując, że po przyjeździe F. G. doszło do szarpaniny i bijatyki między dwoma grupami osób (vide: k. 41). Co prawda na rozprawie oskarżony w dużej części nie podtrzymał swych wcześniejszych wyjaśnień, lecz tłumaczenie, że to przesłuchujący policjant zapisywał inaczej niż on mówił było nieprzekonujące, skoro pod protokołami widnieje zapis, że przesłuchiwany osobiście je przed podpisaniem odczytał.

Co więcej relacja P. K. z postępowania przygotowawczego rzeczywiście znajdowała potwierdzenie w innych dowodach. Warto tu wskazać na zeznania świadka S. M. z postępowania przygotowawczego, dotyczące zdarzeń poprzedzających bójkę, które w tym zakresie Sąd I instancji uznał za wiarygodne. Nadto, fakt i okoliczności uderzenia R. G. z tzw. główki potwierdził ponadto D. G. – inny oskarżony w tej sprawie i ostatecznie skazany tym samym wyrokiem co P. K. (1). W wyjaśnieniach złożonych przed organem Policji dwa dni po zdarzeniu, to jest w dniu 22 kwietnia 2013 roku, D. G. podał, że razem z R. G. (1) i P. K. (1) poszli za sklep. Będąc tam widział jak K. jeden raz bez powodu uderzył G. z głowy w jego twarz. Podał również, iż drugim obserwatorem tego incydentu był S. M.. Co istotne, D. G. podtrzymał te wyjaśnienia przed Sądem Rejonowym na rozprawie w dniu 3 czerwca 2015 roku, a apelujący nie przedstawił argumentacji na ich podważenie. Cenne było również określenie tego uczestnika zajścia przekazane podczas przesłuchania w dochodzeniu, gdzie stwierdził: „Potem zaczęli się wszyscy między sobą bić” (k. 34). W tym miejscu Sąd odwoławczy widzi potrzebę zaznaczenia, iż z tego powodu, że kontrola instancyjna dotyczy odpowiedzialności karnej oskarżonego P. K. (1), a apelacja została złożona na korzyść tego podsądnego, to czynności kontrolne należało odnosić do ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy, pamiętając, że nie można ich było zmieniać na niekorzyść tego oskarżonego. Wobec tego, Sąd II instancji przyjmował za Sądem I instancji, że było trzech czynnych uczestników bezprawnego zajścia, choć klóciło się to z wyrokiem skazującym P. K. (2) za przestępstwo udziału w pobiciu F. G..

Kontynuując rozważania dotyczące jakości oceny zeznań świadków Sąd Okręgowy stwierdził, iż nie sposób przyznać racji skarżącemu, że Sąd Rejonowy pominął zeznania świadka S. M. w zakresie w jakim ten zeznał, iż oskarżony P. K. (1) bronił się, a nie atakował oraz gdy mówił, iż F. G. proponował mu zapłatę 1 000 złotych za korzystne dla niego zeznanie. Sąd I instancji w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyraźnie bowiem zaznaczył, iż uznał za wiarygodne zeznania tego świadka z rozprawy, rozwijając to w dalszej części uzasadnienia (k. 241). Nadto, Sąd Okręgowy pragnie zauważyć, iż ten sam świadek zeznając przed sądem na temat dalszego przebiegu wydarzeń wskazał: „Potem to już się okładali na zmianę F., P. i D.. (...) Oni wszyscy tam leżeli jeden na drugim i się okładali” (k. 191). To wskazuje na zasadność ustaleń Sądu I instancji, iż doszło do bójki, w której czynnie uczestniczył oskarżony P. K. (1), zwłaszcza że znalazło to potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, w szczególności w wyjaśnieniach D. G., częściowo samego P. K. (1) oraz opiniach lekarskich, z których wynikały obrażenia ciała doznane w wyniku starcia przez F. G..

Kwestia proponowania świadkowi S. M. 1 000 złotych nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, wobec czego Sąd odwoławczy nie poświęci tej kwestii wiele miejsca. Nawet jeżeli taka propozycja padła ze strony F. G. to nie odniosła zamierzonego rezultatu, bowiem świadek S. M. przed sądem nie podtrzymał zeznań złożonych przez siebie w toku postępowania przygotowawczego, w których podawał, iż R. G. (1) i jego ojciec F. jedynie się bronili. Bez względu jednak na to Sąd I instancji co do przebiegu zdarzenia z udziałem w/wym i tak uznał zeznania świadka M. złożone w postępowaniu przygotowawczym za niewiarygodne, co szczegółowo wyjaśnił w swym uzasadnieniu, a Sąd odwoławczy tę argumentację podziela.

Odnosząc się z kolei do zeznań świadka W. M., trudno zgodzić się ze skarżącym, który stwierdził w apelacji, iż zeznania złożone przez tego świadka potwierdzają wyjaśnienia oskarżonego K., skoro W. M. nie była

w stanie zaobserwować dokładnie przebiegu zdarzenia, ponieważ częściowo, w czasie jego trwania robiła zakupy w sklepie. Świadek W. M. widzieć miała tylko pewien fragment zdarzeń i w swych zeznaniach zawarła tyle ile była w stanie odtworzyć ze swej pamięci, a więc niewiele. W ocenie Sądu Okręgowego zeznania świadka W. M. można uznać za pomocne w zakresie w jakim wskazały na czynną rolę jaką odegrał w zdarzeniu F. G., na stan pobicia D. G. oraz ze względu na potwierdzenie faktu, iż M. W. rzeczywiście dostał od kogoś mocno w twarz.

Podsumowując, analiza zeznań świadków wskazanych w apelacji w połączeniu z pozostałym materiałem dowodowym sprawy, w szczególności z wyjaśnieniami współoskarżonego D. G., prowadzi do wniosku, iż Sąd Rejonowy ocenił prawidłowo materiał dowodowy i nie wykroczył poza granice określone przez art. 7 k.p.k., czyli nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów. Bowiem nie stanowi przekroczenia granic tak określonej oceny dowodowej to, że Sąd przyznał wiarygodność jedynie pewnym fragmentom zeznań pokrzywdzonego R. G. (1), F. G. i innych określonych świadków, a zdyskwalifikował te zeznania w pozostałej części, skoro w uzasadnieniu wskazał przyczyny, ze względu na które uznał, że zeznania te w określonym zakresie należy uznać za wiarygodne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2010 roku, sygn. akt III KK 423/09 LEX nr 584766). Odnośnie czynu popełnionego na szkodę R. G. (1), wobec zastrzeżeń obrońcy co do wiarygodności zeznań tego pokrzywdzonego należało wskazać, iż na rozprawie faktycznie zeznawał on o jednym uderzeniu go przez oskarżonego P. K.. Warto jednak podkreślić, że przesłuchiwany świadek łączył ten fakt z poproszeniem M. K. (2) o sprowadzenie ojca pokrzywdzonego, F. G., a poza tym podtrzymał odczytane mu zeznania z postępowania przygotowawczego, gdzie wyraźnie wskazywał na dwa różne zadane mu przez oskarżonego uderzenia. Co prawda drążona przez apelującego rozbieżność w zeznaniach świadka R. G. rzeczywiście zaistniała, jednak słusznie Sąd I instancji oparł się na pierwotnej relacji pokrzywdzonego składanej krótko po zdarzeniu, kiedy lepiej pamiętał on jego przebieg. Natomiast nie było podstaw aby zeznania z rozprawy w tym temacie Sąd Rejonowy potraktował jako sprzeczne z wcześniejszą relacją. Uznać je można było za mniej dokładne, nie tak szczegółowe, co nie wywołało oczekiwanej przez apelującego reakcji omówienia wewnętrznych sprzeczności w zeznaniach świadka R. G. (1). Na ponowne przypomnienie zasługuje też w tym miejscu okoliczność przyznania przez oskarżonego P. K. (1) na etapie postępowania przygotowawczego, iż dwukrotnie uderzył R. G. (1) i to w sposób korelujący z opisem samego pokrzywdzonego.

Przypomnieć także należy, że zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. nie może ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2007 roku, sygn. akt IV KK 175/05, KZS 2008, Nr 1, poz. 30). Uwiarygodnienie zarzutu dowolnej oceny dowodów wymaga zatem wykazania w oparciu o fakty i ich pogłębioną logiczną analizę, że rzeczywiście Sąd pominął dowody istotne (nie jakiegokolwiek, lecz istotne) dla rozstrzygnięcia o sprawstwie i winie, że włączył do podstawy ustaleń dowody nieujawnione, że uchybił regułom prawidłowego logicznego rozumowania, że uchybił wskazaniom wiedzy lub życiowego doświadczenia (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 kwietnia 2012 roku, sygn. akt II AKa 67/12, KZS 2013, Nr 10, poz. 90), a takich uchybień obrońca oskarżonego w swej apelacji nie wskazał.

Wszystkie powyżej wyróżnione okoliczności świadczą o rzetelnej pracy Sądu I instancji w celu realizacji zasady prawdy materialnej zawartej w art. 2 § 2 k.p.k., która stanowi, że podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne. Ostatecznie wyrazić więc należało pogląd, że rozważania Sądu niższej instancji nie dały podstaw do uznania, iż organ ten dokonywał arbitralnych, bezpodstawnie niekorzystnych dla oskarżonego ustaleń.

Apelacja, choć dość obszerna w swej treści, opierała się wyłącznie na bezpodstawnych twierdzeniach, nakierowanych na spowodowanie jałowej polemiki z wnioskiem Sądu I instancji. W jej świetle Sąd II instancji nie dostrzegł, aby Sąd Rejonowy dopuścił się jakiegokolwiek uchybienia mogącego rzutować na treść zaskarżonego wyroku. W związku z powyższym mógł uznać, że

ocena dowodowa dokonana przez Sąd Rejonowy była trafna i nie cechowała jej stronniczość czy wybiórczość. Wyniki postępowania odwoławczego potwierdziły, że Sąd Rejonowy wywiązał się należycie z postawionego mu zadania, które z racji dynamiki zajścia i liczby dowodów osobowych, było stosunkowo trudne.

Zdaniem Sądu odwoławczego kolejny zarzut apelacji, mianowicie naruszenia zasady procesowej z art. 5 § 2 k.p.k. również okazał się niezasadny. Skarżący podniósł w swej apelacji wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych, podczas gdy do oceny, czy nie został naruszony zakaz wynikający z art. 5 § 2 k.p.k. nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane w skardze odwoławczej, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości jej usunięcia rozstrzygnął ją na niekorzyść oskarżonego. Ewentualne zastrzeżenia, co do wiarygodności dowodów można jedynie podnosić w ramach zarzutu opartego o naruszenie przepisu art. 7 k.p.k. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2002 roku, sygn. akt V KKN 90/01; podobnie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2000 roku, sygn. akt III KKN 60/98). Jak już wielokrotnie wskazywano zarówno w opracowaniach doktryny jak i orzeczeniach Sądu Najwyższego, dyrektywa wyrażona w art. 5 § 2 k.p.k. jest kierowana do Sądu orzekającego, a o jej złamaniu można mówić dopiero wtedy, gdy wątpliwości wyrażone przez Sąd nie zostały usunięte i rozstrzygnięto je na niekorzyść oskarżonego, czyli gdy sąd orzekający powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 grudnia 2016 roku, sygn. akt II AKa 258/16, LEX nr 2250090).

Innymi słowy – to Sąd orzekający ma mieć wątpliwości, które winien rozstrzygnąć zgodnie z dyrektywą art. 5 § 2 k.p.k., a nie strona postępowania, tak jak

w niniejszej sprawie obrońca oskarżonego. W świetle przeprowadzonych już rozważań na temat poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów przez Sąd Rejonowy, a więc wobec jednoznaczności prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, klarowności

i rzetelności wyводу Sądu I instancji nie mogło być mowy o naruszeniu zasady in dubio pro reo w przedmiotowej sprawie. Sąd Rejonowy nie miał podstaw by uznać, że zachodziła tu wielość równie prawdopodobnych stanów faktycznych, czego konsekwencją byłaby konieczność rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego P. K. (1).

W kontekście powyższych rozważań chybnym okazał się być kolejny zarzut skarżącego, iż Sąd I instancji ferując zaskarżony wyrok dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych. Niewątpliwie zaś zarzut ten jest silnie powiązany z omówionymi wcześniej zarzutami natury procesowej, od których skuteczności zależy prawidłowość dokonywanych następnie przez organ orzekający ustaleń faktycznych. Przypomnieć w tym miejscu należy, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, może okazać się trafny tylko wówczas, gdy podnoszący go w apelacji zdoła wykazać sądowi orzekającemu w I instancji uchybienia przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na nie uwzględnieniu przy jej dokonywaniu tak zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności (art. 410 k.p.k.). Zarzut ten nie może więc sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 roku, sygn. akt II KR 355/74). Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, winna więc wykazać usterki rozumowania zaskarżonego orzeczenia. W sytuacji, w której takowych uchybień nie wykazuje poprzestając na zaprezentowaniu własnej, nieliczącej się z wymogami art. 410 k.p.k., ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie sposób uznać, że rzeczywiście Sąd I instancji dopuścił się przy wydaniu zaskarżonego orzeczenia tego rodzaju uchybienia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 kwietnia 2006 roku, sygn. akt II AKa 80/06).

Sąd Okręgowy zaznacza w tym miejscu, że to Sąd I instancji dokonuje oceny materiału dowodowego i na podstawie uznanego przez siebie za wiarygodny materiału dowodowego odtwarza stan faktyczny. Natomiast rolą Sądu odwoławczego jest kontrola rozstrzygnięcia Sądu I instancji pod kątem zgodności odtworzonego stanu faktycznego z ujawnionym materiałem dowodowym, a także poprawności dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny ujawnionego materiału dowodowego. W niniejszej sprawie Sąd I instancji ustalił stan faktyczny na podstawie wyjaśnień P. K. (1), D. G. i M. W. w zakresie w jakim Sąd przyznał im przymiot wiarygodności, na podstawie wersji zdarzenia przedstawionej

przez świadków M. K. (1), E. M. (2), częściowo S. M., W. M., P. M., J. G., częściowo R. G. (1), częściowo F. G., a także w oparciu o pozostałe zgromadzone w sprawie dowody, w szczególności dowody z dokumentów. W związku z powyższym słuszne okazało się następnie wnioskowanie Sądu Rejonowego, iż zdarzenie, w którym brał udział oskarżony oraz D. G., a także F. G. było bójką, a nie pobiciem, jak zakwalifikował je w akcie oskarżenia prokurator.

Niemniej sposób w jaki został w apelacji ujęty zarzut błędu w ustaleniach faktycznych determinował konieczność odniesienia się do dwóch kwestii. W pierwszej kolejności Sąd odwoławczy musiał rozważyć problem dopuszczalności powołania się przez skarżącego w imieniu oskarżonego P. K. (1) na kontratyp obrony koniecznej, zaś w dalszych rozważaniach powrócić do kwestii wyjaśnień złożonych przez tegoż oskarżonego.

Otóż Sąd Okręgowy, nie wykraczając poza stanowisko orzecznictwa oraz opartego na nim piśmiennictwa, uznał, iż powoływanie się na kontratyp obrony koniecznej w obliczu ustaleń faktycznych, których ocenę Sąd Okręgowy szczegółowo już przedstawił, było w niniejszej sprawie niedopuszczalne. Co do zasady należy przyjąć, że uczestnik bójki nie może powoływać się na kontratyp obrony koniecznej. Wynika to z konstrukcji tego przestępstwa, unormowanego w art. 158 k.k. i art. 159 k.k., która polega na tym, że co najmniej trzy osoby uczestniczą w starciu, podczas którego atakują się wzajemnie. Nie można tu więc przeprowadzić podziału uczestników bójki na atakujących i broniących się, czy też – innymi słowy – na napastników i napadniętych. Wszyscy oni bowiem jednocześnie atakują i bronią się. W takiej sytuacji żadnemu z uczestników bójki obrona konieczna przysługiwać nie może, gdyż każdy z nich dopuszcza się bezprawnego zamachu na dobra prawne innego jej uczestnika.

Wobec powyższego należało stwierdzić, iż w niniejszej sprawie nie doszło do naruszenia prawa materialnego, tj. art. 25 k.k. Apelujący zgłosił zastrzeżenia co do prawidłowości kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 4 zaskarżonego wyroku lecz wzmiankowany zarzut nie ma natury zarzutu obrazy prawa materialnego. Skarżący powiązał go przecie z wytkniętym przez siebie zarzutem obrazy przepisów prawa procesowego oraz błędu w ustaleniach faktycznych. To następstwem tych uchybień miało być nieustalenie kontratypu działania w obronie koniecznej. Ponieważ Sąd Okręgowy nie zakwestionował prawidłowości oceny dowodów Sądu Rejonowego, jak również nie podważył trafności jego ustaleń faktycznych, uznał, że nie zachodziła realna podstawa by zachowanie oskarżonego P. K. (1) rozpoznać jako działanie ukierunkowane na odparcie bezpośredniego, bezprawnego zamachu na dobro chronione prawem, to jest jako działanie w obronie koniecznej.

Natomiast kwestia naruszenia nietykalności cielesnej R. G. (1) poprzez uderzenie go raz głową w twarz i raz otwartą ręką w prawy policzek przez oskarżonego została w zasadzie wyjaśniona we fragmencie niniejszego uzasadnienia odnoszącym się do zarzutu naruszenia procedury, tj. art. 7 k.p.k., w części dotyczącej wyjaśnień oskarżonego P. K. (1). Wobec tego Sąd Okręgowy nie widzi konieczności powielania już poczynionych rozważań, których analiza prowadzić winna do wniosku, iż, wbrew twierdzeniom skarżącego, opis czynu przypisanego podsądnemu w punkcie 5 wyroku Sądu Rejonowego jest prawidłowy.

W świetle wywodów zawartych we wcześniejszych fragmentach niniejszego uzasadnienia, Sąd odwoławczy podnosi, iż zarzut obrońcy oskarżonego P. K. (1), jakoby przebieg zdarzeń w niniejszej sprawie był odmienny od tego ustalonego przez Sąd I instancji (zarzut błędu w ustaleniach faktycznych) w żadnym zakresie nie zasługuje na uwzględnienie. Oczywiście jest „prawem obrony oskarżonego mnożenie, a nawet wyolbrzymianie na każdym etapie postępowania takich faktów i ich ocen, które pozwalają na powątpiewanie w jego winę, pod warunkiem wszakże nieprzeinaczania faktów (lojalności wobec faktów)” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1999 roku, sygn. akt IV KKN 714/98). Sąd Okręgowy wskazuje, że zarzuty zawarte w apelacji wniesionej w niniejszej sprawie mają na celu wskazaną w powyższym orzeczeniu linię obrony, a apelujący zmierza do takiego wyolbrzymienia faktów i ich ocen, by uwolnić oskarżonego od odpowiedzialności za przypisany mu czyn, nie spełniając jednak warunku wspomnianego przez Sąd Najwyższy w przywołanym orzeczeniu, to jest lojalności wobec faktów, ustalonych w sposób jednoznaczny przez Sąd Rejonowy, z którego stanowiskiem w tej mierze zgadza się Sąd Okręgowy. Wszystko to powoduje, że apelacja obrońcy oskarżonego w omawianym powyżej zakresie nie zasługiwała na uwzględnienie.

W dalszej części apelacji obrońca oskarżonego zarzucił Sądowi I instancji, iż ten nie zastosował art. 217 § 2 k.k. i w konsekwencji nie odstąpił od wymierzenia oskarżonemu kary za czyn z art. 217 § 1 k.k. Skarżący nie pokusił się przy tym o wyartykułowanie, iż zarzuca Sądowi obrazę prawa materialnego, choć o rzeczywistości o taki właśnie zarzut chodzi (art. 438 pkt 1 k.p.k.).

Bez względu na kwestie redakcyjne stwierdzić należy, iż powyższy zarzut uznać należało za nietrafny z uwagi na to, iż apelujący, podobnie jak w przypadku obrazy art. 25 k.k., niewłaściwie sformułował zarzut. Skarżący zarzucił bowiem jednocześnie obrazę prawa materialnego, obrazę przepisów postępowania i błąd w ustaleniach faktycznych, podczas gdy obraza prawa materialnego może polegać na błędnej wykładni zastosowanego przepisu, zastosowaniu nieodpowiedniego przepisu, a także na niezastosowaniu określonego przepisu, w sytuacji gdy jego zastosowanie jest obowiązkowe. Obraza prawa materialnego może być przyczyną odwoławczą jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 grudnia 2016 roku, sygn. akt II AKa 258/16, LEX nr 2250090). W orzecznictwie Sądu Najwyższego i w doktrynie słusznie wielokrotnie podkreślano, że naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można więc mówić o obrazie prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia, zdaniem skarżącego, jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów procesowych. Jeszcze raz należy podkreślić, że w sytuacji gdy skarżący wykazuje, że sądowa ocena dowodów jest błędna, została dokonana z naruszeniem odpowiednich reguł postępowania tzn. w sposób niepełny, nielogiczny, naruszający zasady wiedzy i doświadczenia życiowego, bądź zasadę bezstronności, winien on poprzestać na zarzutach obrazy prawa procesowego oraz błędu w ustaleniach faktycznych. Apelacja wniesiona w niniejszej sprawie, nie odpowiadała wyżej wskazanym regułom.

Gdyby jednak odnosić się ściśle do zarzutu niezastosowania art. 217 § 2 k.k., zakładając, że chodzi o sytuację gdy po drugim otrzymanym od oskarżonego uderzeniu pokrzywdzony R. G. (1) poprosił o zawołanie na miejsce zdarzenia swego ojca, Sąd Okręgowy nie podziela stanowiska obrony, iż pokrzywdzony odpowiedział sprawcy naruszenia nietykalności cielesnej czynem tego samego rodzaju (tzw. retorsja). Samo wezwanie innej osoby, jeszcze bez jednoznacznego ustalenia motywacji pokrzywdzonego, nie stanowi okoliczności powodującej możliwość odstąpienia od wymierzenia kary za występki z art. 217 § 1 k.k.

Podsumowując, kontrola odwoławcza wykazała, że Sąd Rejonowy, dokonując ustaleń faktycznych co do przebiegu zdarzenia, uwzględnił całokształt ujawnionych okoliczności i nie popadł w wątpliwości, które, wobec braku możliwości ich usunięcia, należałoby rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego. Sąd odwoławczy zaś, po dokonaniu wnikliwej analizy akt niniejszej sprawy, również nie dopatrywał się w rozumowaniu Sądu Rejonowego luk i wątpliwości, które należałoby rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego. Podkreślić bowiem należy, iż w przekonaniu Sądu II instancji, jeżeli da się wiarę zeznaniom świadków, które Sąd I instancji obdarzył zaufaniem, to brak jest miejsca dla powstania jakichkolwiek wątpliwości, a tym bardziej wątpliwości niedających się usunąć, co do sprawstwa oskarżonego w zakresie przypisanych mu przestępstw. Sąd odwoławczy uznał jednocześnie w konsekwencji, że nie budziła zastrzeżeń przyjęta przez Sąd I instancji kwalifikacja czynów przypisanych oskarżonemu.

Rozważania w zakresie zarzutów apelacyjnych zakończy ocena prawidłowości rozstrzygnięcia o karze wymierzonej oskarżonemu P. K. (1) oraz zbadanie owej kary pod kątem jej współmierności.

Przystępując do omówienia tego zagadnienia Sąd Okręgowy pragnie zauważyć, iż przy wymierzaniu kary Sąd Rejonowy prawidłowo zastosował przepis art. 4 § 1 k.k.

i przyjął, że podstawą orzekania w tym zakresie były przepisy obowiązujące do dnia 1 lipca 2015 roku. Było to niezbędne, ponieważ czyn przypisany oskarżonemu popełniony został w dniu 20 kwietnia 2013 roku, a wyrok wydany został w dniu 15 lipca 2016 roku. W myśl zaś art. 4 § 1 k.k., jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednak należy zastosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy, a taka ostatnio wskazana sytuacja miała miejsce w rozpatrywanym przypadku.

W ocenie Sądu II instancji Sąd Rejonowy odpowiednio również zastosował dyrektywy wymiaru kary ujęte w przepisie art. 53 k.k. i trafnie je uzasadnił, a ponadto uwzględnił całokształt okoliczności, zarówno łagodzących, jak i obciążających, mających wpływ na wymiar kary.

Aby właściwie zbadać kwestię współmierności kary zasadnym będzie przypomnienie, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1985 r., sygn. akt V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

Wobec powyższego, wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe ograniczenia wolności, odpowiednio: za pierwszy występki – 8 miesięcy, a za drugie przestępstwo – 4 miesiące, ze zobowiązaniem do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym w żadnym razie nie zasługują na miano rażąco niewspółmiernych. Warto tu zaznaczyć, iż karę za czyn z art. 158 § 1 k.k. orzeczono z zastosowaniem art. 58 § 3 k.k. (stracił moc z dniem 1 lipca 2015 r.), dającemu prymat kar nieizolacyjnych, który spowodował, że oskarżony otrzymał karę rodzajowo łagodniejszą niż przewiduje sankcja za występki udziału w bójce (kara pozbawienia wolności do lat 3). Zdaniem Sądu Okręgowego kary te jawią się jako odpowiednio wyważone, celnie odzwierciedlając winę oskarżonego oraz stopień społecznej szkodliwości obu czynów, a także okoliczności obciążające i łagodzące występujące po stronie tego oskarżonego.

Mając zatem na uwadze powyższe Sąd odwoławczy uznał, że ukształtowany przez Sąd I instancji wymiar i rodzaj orzeczonych wobec oskarżonego kar stanowiąc będzie dla oskarżonego dolegliwość proporcjonalną do stopnia jego zawinienia

i okoliczności sprawy, uwzględniającą w należyтым stopniu stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez niego przestępstw i dyrektywy wskazane w ustawie

w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej. Sąd I instancji właściwie również zastosował zasadę częściowej absorpcji wymierzając oskarżonemu karę łączną 10 miesięcy ograniczenia wolności ze zobowiązaniem do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym. Sąd Rejonowy należycie wykazał, że zachodzący między czynami oskarżonego związek czasowy i przedmiotowy, zbliżona rodzajowość czynów, uzasadniały stosunkowo duże pochłonięcie jednej kary jednostkowej przez drugą, surowszą.

Sąd odwoławczy nie został zaś przekonany argumentami obrony przytoczonymi w apelacji do wykazania, iż kara wymierzona P. K. za czyn z art. 217 § 1 k.k. razi swą surowością. To, że oskarżony i pokrzywdzony R. G. (1) nie byli w przyjaznych stosunkach nie tłumaczyło stosowania przemocy przez oskarżonego, tym bardziej, iż nie został przez pokrzywdzonego w żaden sposób sprowokowany. Ponadto, przeciwko wydatnemu łagodzeniu kary za ten czyn przemawiało to, iż sprawca zadał aż dwa uderzenia, zachowując się wyzywająco i lekceważąc obecność innych osób, poza tym działał w stanie nietrzeźwości i z zamiarem bezpośrednim naruszenia nietykalności cielesnej drugiego człowieka. Za całkowicie nietrafną, wręcz niedopuszczalną procesowo należało zaś potraktować propozycję apelującego obrońcy o złagodzenie kary z uwagi na małą wiarygodność zeznań pokrzywdzonego R. G. (1) i to, że miałby on bezprawnie wpływać na zeznania świadka S. M.. Podawane przez skarżącego okoliczności pozostawałyby bez wpływu na wymiar kary dla sprawcy przestępstwa, zakładając nawet teoretycznie, że taka sytuacja by zachodziła. Poza tym zaś, co Sąd Okręgowy wskazuje jedynie na marginesie, iż to nie R. G. (1) miał wpływać na świadka, a jego ojciec F. G.. Obrona winna zatem starannie dobierać argumenty i trzymać się ściśle dowodów, chcąc dowieść swoich racji.

W związku z tym zgłoszony przez obrońcę wniosek obrońcy o złagodzenie kary dla oskarżonego i wymierzenie mu 50 stawek dziennych grzywny po 20 złotych każda był całkowicie bezzasadny.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy nie widział podstaw aby ingerować w kontrolowane orzeczenie także w części dotyczącej wymiaru kary. W konsekwencji utrzymał zaskarżony wyrok w mocy w całości, o czym orzekł w pkt 1 sentencji.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 2 wyroku i na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 663) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych oraz na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 punkt 3 i art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.), wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 180 złotych.

H. B. E. M. (1) W.-G.